

Tadeusz Bujnicki

Uniwersytet Warszawski

ORCID: 0000-0003-2343-3696

WIELOKULTUROWY PEJZAŻ WILEŃSZCZYZNY. OD WŁADYSŁAWA SYROKOMLI DO CZESŁAWA MIŁOSZA

Podjęty przeze mnie temat – wbrew pozorom – jest tematem niezwykle trudnym. Już samo wyodrębnienie terytorium Wileńszczyzny stwarza znaczny kłopot. Będąc centralną częścią dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego z jego stolicą – Wilnem, w pierwszej Rzeczypospolitej pokrywała się ona z jednostką administracyjną – województwem wileńskim, ale nie była osobnym obszarem. Wileńszczyznę właściwie wykreowały rozbiory, likwidując Wielkie Księstwo i wprowadzając podział na gubernie. W świadomości mieszkańców terytorium, które zaczęto nazywać „ziemią wileńską” zajęło miejsce dawnego Wielkiego Księstwa. Na początku XX wieku Wileńszczyzna stawała się coraz wyraźniej kategorią geopolityczną¹. Tendencje autonomiczne (w ramach imperium rosyjskiego), spór o przynależność państwową między niepodległą Litwą i niepodległą Polską; idea „kantonalna” krajowców i federacyjna Piłsudskiego, krótkotrwałe osobne „państwo” – Litwa Środkowa (1920–1922), a później spory o wyodrębnienie włączonego do II Rzeczypospolitej regionu, wytwarzało pewną niestabilność obszaru i jego płynność etniczną, co z kolei wpływało na kształt kulturowy Wilna i Wileńszczyzny².

W okresie zaborów Wileńszczyzna była obszarem pokrywającym się – w pewnym stopniu – ze zwartym osadnictwem ludności katolickiej, deklarującej już w XIX wieku narodowość polską³. Równocześnie jednak było to terytorium

¹ Por. M. Kowalski, *Wileńszczyzna jako problem geopolityczny w XX wieku*, [w:] *Problematyka geopolityczna ziem polskich*, red. P. Eberhardt, Warszawa 2008, s. 267–298.

² Fenomenowi Wileńszczyzny została poświęcona książka Czesława Sawicza, *Wileńszczyzna. Kresy Rzeczypospolitej*, Halinów 2006.

³ M. Kowalski, *Wileńszczyzna jako problem...*, s. 267.

o wielu cechach wieloetnicznych i wielokulturowych. Jako fragment dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego utrzymywało ono w zbiorowej pamięci różne relikty dawności. Nawarstwiały się rozmaite tradycje, a obecność innych niż polskie etnosów nadawała Wileńszczyźnie cechy obszaru pogranicznego⁴. W literaturze krajowego romantyzmu ten fakt zarysowywał się wyraźnie chociażby w *Obrazach litewskich* Ignacego Chodźki, utworach Jana Czeczota i Tomasza Zana oraz innych pisarzy *minorum gentium*. Opisany przez nich krajobraz Wileńszczyzny nabierał nie tylko znaczeń poznawczych, ale również specyficznie estetycznych. Charakteryzując pejzaże inflanckie, Krzysztof Zajas tak określił kulturowe znaczenie krajobrazu: „...Krajobraz nie jest czymś napotykanym w świecie zewnętrznym, lecz składa się w świadomości z postrzeganych przedmiotów. Człowiek kreuje krajobraz zgodnie z egzystencjalną potrzebą zakorzenienia, związku z otoczeniem, potwierdzenia tożsamości”⁵. I dlatego nie bez znaczenia był fakt posłużenia się samą nazwą: „Wileńszczyzna”, czyli podporządkowania całego obszaru Wilnu, dawnej stolicy Wielkiego Księstwa oraz największemu miastu regionu.

Wilno określało „Wileńszczyznę” nie tylko jako terytorium podległe mu geograficznie, ale zakreślało także zasięg wpływów kulturowych oraz wskazaną przez Zajasa potrzebę potwierdzenia tożsamości. Architektoniczny kształt miasta był nie tyle „wizytówką” dla turysty, ile wyodrębnionym miejscem, w którym jego mieszkańiec określał intymny, emocjonalny związek z „miłym miastem”⁶ i przenosił go na okolice „w promieniach” Wilna⁷. Przestrzeń Wilna jest bowiem specyficzna nie tyle przez układ urbanistyczny, ile raczej przez szczególność pejzażu miejskiego, odwołującego się z jednej strony do form architektury zachodniej i południowej Europy, z drugiej zaś wtopiony w okalający miasto naturalny krajobraz przyrodniczy. Te wglądowe cechy Wilna podkreślali zarówno publicyści, pisarze, jak i autorzy przewodników. Autor *Przewodnika historycznego po Wilnie*, Adam Honory Kirkor, tak opisywał wrażenie, jakie wywierało miasto oglądane z perspektywy podróżnika w drugiej połowie XIX wieku:

⁴ Wileńszczyzna miała kilka niewielkich enklaw litewskich na północnym-zachodzie oraz wsie z ludnością białoruską na wschodzie. W miastach i miasteczkach dominowała ludność żydowska.

⁵ K. Zajas, *Nieobecna kultura. Przypadek Inflant Polskich*, Kraków 2008, s. 335.

⁶ J. Piłsudski: „Miłe miasto. Rzędem bieżąca mury, pagórki, otoczone zielenią. Mury te tęsknią, na pagórki spoglądają. Miłe miasto. Ku niebu przez mgłę oparów błyszczą do góry wieżycy, wieżyczki, na których, gdy dzwony zadzwonią, nie wiadomo, czy się skarżą, czy o łaskę proszą, czy tęskny tylko do nieba głos wznoszą” (*Zjazd Związku Legionistów w Wilnie. Przemówienie Marszałka Piłsudskiego*, „Robotnik” 1928, nr 225).

⁷ Tak tytułował swoje wędrówki w okolice miasta Władysław Syrokomla: *Wycieczki po Litwie w promieniach od Wilna* (1857–1860).

Dopiero jeżeli wstąpimy na jedno ze wzgórz poza rogatkami, zdziwione oko postrzeże niespodzianie przed sobą gród starożytny. Mnóstwo wyniosłych wieżyc i domów pokrytych dachówką, ówdzie pociętych zielonymi ogrodami, ówdzie wąskimi, wężykowatymi ulicami, ówdzie błękitną wstęgą Wilji i Wilenki, jakby na zaklęcie wystąpią i stają w całej krasie przed widzem⁸.

Półwiecze później, w okresie międzywojennym, obraz miasta z niezwykłą ekspresją przedstawił profesor USB Juliusz Kłos:

Wilno, położone nad Wilją, w rozległej dolinie, otoczonej z trzech stron łańcuchem wyniosłych wzgórz, lasem porośniętych [...] umiało je należycie wykorzystać i podkreślić już to potężnymi basztami [...] zamku górnego [...] już to licznymi wieżycami kościołów, wieńczącymi strzeliście wzgórz okoliczne i majestatycznymi kopułami unoszącymi się nad świątyniami w dolinie, już to wreszcie labiryntem ulic i zaułków, pnących się po zboczach wzgórz i tworzących wyjątkowo malowniczy, amfiteatralnie skomponowany obraz, w każdym złomie ulicy czarujący nowymi niespodziankami oko widza [...].

Lecz piękno Wilna nie kończy się na jego krajobrazie, ono się raczej dopiero od niego zaczyna i snuje dalej swój czar w bryłach i szczegółach budynków, miasto tworzących⁹.

Określając Wilno i jego okolice formułami estetycznymi, wielokrotnie wskazywano na jego związki z literaturą, a zwłaszcza z tradycją Mickiewiczowską¹⁰. To charakterystyczne – Wilno było opisywane zarówno jako miasto „pod obłokami chmurami”, jak i miasto katolickich kościołów¹¹. Rzadziej – innych świątyń. Wschodnie cechy miasta starano się ukrywać, zwłaszcza, że były one zdominowane przez dziewiętnastowieczną rosyjską zabudowę. Inną tradycję wyznaczały wyodrębnione żydowskie przestrzenie „Jerozolimy północy”, inne – na Łukiszkach i Zwierzyńcu – tatarskie i karaimskie. W latach międzywojennych starano się wyeksponować polskie elementy architektury wileńskiej, związanej z polskimi mieszkańcami Wilna. Mimo to, Wilno było zdecydowanie miastem wieloetnicznym i wielokulturowym. Pisał Stanisław Bereś:

[...] Trudno tu uwolnić się od promieniującej ze wszystkich stron, odcisniętej na ścianach domów i kościołów, historii. Miasto Litwinów i Polaków, Żydów

⁸ A. H. Kirkor, *Przewodnik historyczny po Wilnie i jego okolicach*, wyd. II, Wilno 1880, s. 66–67.

⁹ J. Kłos, *Wilno. Przewodnik krajoznawczy*, wyd. III, Wilno 1937, s. 48–49.

¹⁰ W roku 2000 ukazały się 3 zbiorowe tomy pod tytułem *Wilno i ziemia Mickiewiczowskiej pamięci*, pod red. Elżbiety Feliksiak i Elżbiety Konończuk.

¹¹ Pod tym względem znamienity jest zbiorek wierszy Witolda Hulewicza *Miasto pod chmurami* (1931).

i Tatarów, Białorusinów i Łotyszy, Niemców, Rosjan i Estończyków, architektoniczna perła Północy, pełna rozpasanego gotyku i baroku, o niepowtarzalnej lokalizacji geograficznej, stapiająca w religijnym tyglu katolicyzm z wyznaniem możeszowym, prawosławie z protestantyzmem, mahometanizm z elementami wierzeń karaimskich w jakiś nieprawdopodobny amalgamat wyznaniowy, osadzony na ciągle żywych reliktach wierzeń i kultów pogańskich; miasto, w którym odwiecznie krzyżowały się wpływy kultur [...]. Ta odwieczna heterogeniczność kulturowo-obyczajowych elementów składających się na specyfikę Wilna powoduje, iż istotę jego niepowtarzalności upatrywać możemy w wyjątkowej wręcz chłonności i otwartości na przeplatające się, krzyżujące i wykluczające nawzajem wartości¹².

Te zróżnicowane cechy miasta wpływały także w sposób zasadniczy na całościowy obraz Wileńszczyzny – „ziemi wileńskiej”. Jako pogranicze była Wileńszczyzna regionem, w którym dawna kultura litewsko-ruska spłótła się z kulturami: polską (z czasem dominującą), żydowską, karaimską, tatarską, niemiecką i rosyjską.

Odkrywały się one w krajoznawczych wędrówkach i monograficznych opracowaniach różnych części jej terytorium¹³. Wileńszczyzna – obok Wilna – była więc „krajobrazem i środowiskiem wielu kultur”¹⁴. Heterogeniczny charakter Wileńszczyzny tworzył z niej zminiaturyzowaną Litwę, namiastkę dawnego Wielkiego Księstwa, której krajobraz przenikały różne kultury i nadawały jej kształt emotywny i magiczny¹⁵. Przestrzeń przyrodnicza nasycana się wtopionymi w nią zabytkami, kurhanami i ruinami dawnych grodzisk i zamków. Litewska przeszłość łączyła się z szlachecką przestrzenią dworów, dworków i zaścianków, a na wschodzie z „smutną Arkadią”¹⁶ – wsią białoruską.

Na szczególność Wileńszczyzny, w której dochodzi do „wymiany wartości” na „pograniczu kultur”, pisała Elżbieta Feliksiak. Autorka, nazywając ją „ojczyzną”, akcentowała:

Wileńszczyzna ukształtowała się jako wielokulturowa ojczyzna europejska, przy pluralizmie rodzimych korzeni – przy owej wielokulturowej mozaice zamiesz-

¹² S. Bereś, *Ostatnia wileńska plejada. Szkice o poezji kręgu Żagarów*, Warszawa 1990, s. 12–13.

¹³ Zob. C. Jankowski, *Powiat oszmiański, Cz. 1–4*, Petersburg 1896–1900; O. Hedemann, *Historia powiatu brasławskiego*, Wilno 1930.

¹⁴ Tak w tytule cyklu rozpraw wydanych w białostockiej „Bibliotece Pamięci i Myśli”: *Wilno – Wileńszczyzna jako krajobraz i środowisko wielu kultur*, red. E. Feliksiak, t. I–V, Białystok 1992.

¹⁵ Tym aspektem literatury obszaru dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego poświęciła swoje studia Nina Taylor-Terlecka (por. tejże, *Wielkie Księstwo Litewskie i inne terytoria*, Seria I, red. i oprac. J. Ławski, K. K. Pilichiewicz, Białystok 2022).

¹⁶ Określenie Franciszka Ziejki (*Smutna Arkadia. Białoruś i Białorusini w literaturze polskiej XIX–XX wieku*, [w:] *Nasza rodzina w Europie*, Kraków 1995, s. 125–144).

kujących ją narodowości – ukształtowała się jako ojczyzna należąca do duchowej przestrzeni Środiemnomorza. W trudnych bojach zawsze [...] odporna na wpływ Azji. I Wilno rosło przez wieki w kulturze Zachodu [...]”¹⁷.

Nie do końca to prawda, bo wpływy wschodnie zawsze były na Wileńszczyźnie widoczne i na tym polegała jej „pograniczność”. Niemniej ów rys okcydentalizmu był w znacznym stopniu „kierunkowy”; na Zachód renesansowy, barokowy i oświeceniowy zwracało się Wilno wielkoxsiążęce; w międzywojniu awangardowość wileńskiej poezji korzystała z wzorów nie tylko rodzimych, lecz także – zachodnich.

Jednym z pierwszych pisarzy kreujących literacki i kulturowy krajobraz Wileńszczyzny był niewątpliwie Władysław Syrokomla. W dwóch tomach krajoznawczych wędrówek „po Litwie w promieniach od Wilna” (1857–1860)¹⁸ zarysował on granice obszaru pozostającego w geograficznej i kulturowej zależności od Wilna i z grubsza odpowiadającego granicom „ziemi wileńskiej”, wyodrębnionej z ziem dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Co ważne, granice te nie pokrywały się z granicami guberni, przekraczając je zwłaszcza na kierunku zachodnim. Od ustalonego później, już w dwudziestym wieku, terytorium Wileńszczyzny różniły się one widoczniejszym wejściem w przestrzeń etnicznej Litwy. Jak pisał Stanisław Burkot, Syrokomla odkrywał północną krainę dawnej Rzeczypospolitej, „przeszłość rozległej krainy lasów i jezior”¹⁹ oraz rozrzuconych na tej przestrzeni wsi, dworów i miasteczek.

Doświadczenie kulturowe pisarza miało więc znaczenie scalające. Odwoływał się on zarówno do własnej, jak i zbiorowej pamięci, wiążąc bezpośrednie obserwacje z historyczną wiedzą o przedstawianym terytorium. Podróż „w promieniach od Wilna” była artykułowaniem takiego doświadczenia przestrzeni, w którym wędrowiec sam tworzył pejzaż kulturowy wiążąc obraz geograficzno-przyrodniczy z rzeczywistością wykreowaną przez człowieka. Tym sposobem Syrokomla kształtował „zhumanizowaną przestrzeń” o własnym „kodie wartości”, którego sens był „ocalający”. Pisarza interesowały zintegrowane z krajobrazem „pamiętki” i ich dokumentarne zapisy²⁰, pozwalające mu na retrospekcje historyczne i opisy etnograficzne. Dlatego szczególne miejsce w opisach zajmowała architektura:

¹⁷ E. Feliksiak, *Wileńska ojczyzna*, [w:] *Wilno – Wileńszczyzna jako krajobraz...*, t. 1, s. 29–30.

¹⁸ W. Syrokomla, *Wycieczki po Litwie w promieniach od Wilna*, t. I, Wilno 1857; t. II, Wilno 1860. Szersza charakterystyka podróży Syrokomli w rozprawie: T. Bujnicki, A. Rataj, *Wędrówki Syrokomli po ziemi i wodzie. Narracje – opisy – folklor*, [w:] *Władysław Syrokomla. Szkice i studia*, red. K. Kościewicz, B. Kuryłowicz, H. Sokołowska, Białystok 2022, s. 221–265.

¹⁹ S. Burkot, *Polskie podróżopisarstwo romantyczne*, Warszawa 1988, s. 290.

²⁰ Por. obszerny opis archiwum Radziwiłłów w Nieświeżu.

kościółów, zamków, pałaców, dworów, karczm i wiejskich domów, odtwarzająca ślady minionej wielkości i historycznego znaczenia. Istotne walory, zarówno poznawcze, jak i estetyczne, miały bezpośrednie opisy krajobrazów o cechach emocjonalnych i sentymentalnych. Krajobrazy te, w znacznym stopniu uzależnione od tradycji romantycznej i mickiewiczowskiej, lokowały się w podobnych co i one przestrzeniach. To lasy i łąki, jeziora i rzeki zarówno zagospodarowane, jak i „dzikie”. „Mapa” wędrówek Syrokomli obejmowała na zachodzie terytoria sięgające niemal po Kowno, natomiast na Wschodzie – niemal całą Oszmiańszczyznę. Za typowy obraz kulturowo-przestrzenny można uznać opis Trok, uformowany jako widok percypowany w ruchu zbliżającego się do miejscowości narratora, który odkrywa kolejne elementy krajobrazu:

Miasto większe; jezioro zbliża się aż do drogi, i szerokim błękitnym pasmem płynie aż na krańce horyzontu. Niecierpliwi co prędeż stanąć u dalekiej mety, ani zwracamy uwagi na kilka karczem i chatek, które nie bez wdzięku przy lesie, albo przy drodze osiadły. Na koniec po godzinie nieskończonej zda się wędrówki, widzimy miasto [...]. Pierwszem uczuciem, jakiegoś my doznali tutaj, otoczeni panoramą jedyne w swoim rodzaju widoku, patrząc przez pryzmat chłodnawego i niżącego się ponad wodami powietrza [...] była myśl rozpaczliwa i bluźniercza: czemu też Troki nie leżą w Anglii, Szkocji, Szwajcarii?²¹

Ów aspekt piękności krajobrazu, wzmocniony porównaniem do krain tradycyjnie uznawanych za wzory „piękna”, ma w konstrukcjach Syrokomli niemal zawsze dodatkową funkcję: odkrywania znaczeń historycznych, nadających przedstawianym krainom formę palimpsestu, którego warstwy kulturowe rozpoznaje narrator:

Żeglujemy po spienionych, sinych z oddali, a zielonkawych z bliska, owych falach Trockiego morza. Miasteczko usuwa się, skupia w panoramę. Dwanaście wysp rzuconych na ruchomą taflę lazuru, dziwnie uroczą urozmaicają swą zielenizną jezioro, bezbrzeżne, głębokie, wiejące chłodną atmosferą [...] człek się rozmarza, i z gotowym nastrojem do religijnego oglądania świętych szczątków przeszłości, podsuwa się pod niezmiernie malownicze ruiny baszt zamkowych [...]²²

Zarówno aluzja do Słowackiego („Troćkie morze”)²³, jak i odtwarzanie obrazu dawnego świata z „szczątków” i „ruin”, to istotne zadania wędrownika, który

²¹ W. Syrokomla, *Wycieczki po Litwie...*, I, s. 34–35.

²² Tamże, s. 91–92. Mottem III rozdz. jest 8-wersowy cytat z poematu *Hugo* Juliusza Słowackiego.

²³ „Widzisz to wielkie błękitu przestworze? / To Troćki zamek! A to Troćkie morze!” (J. Słowacki, *Hugo*).

tym sposobem podporządkowuje obraz przestrzenny tłu historycznemu i socjologiczno-etnograficznemu. Krajobraz Syrokomli nie jest bowiem „bezludny”, wypełniają go obszerne charakterystyki grup etnicznych; w Trokach – Tatarów i Karaimów. Narrator przeszłość odkrywał także w wnętrzu ziemi. I tak, „pośród pagórków, królując małej łące, środkiem której strumyk przebiega, wznosi się okazały starożytny kurhan”, otwierający „poetyczną i pół-historyczną i co najważniejsza ściśle barwą ludową nacechowaną legendę”²⁴. Syrokomla tymi sposobami łączył opisy przestrzeni „północnej przyrody” z historią i ludźmi zamieszkującymi te ziemie oraz ukazywał jej wielokulturowy charakter, wiążąc ze sobą etnosy: litewski, ruski (białoruski), tatarski, karaïmski i żydowski. Taką więc była nienazwana bezpośrednio – ale geograficznie wyraźnie zarysowana – Wileńszczyzna Syrokomli.

W drugiej połowie XIX wieku ziemie dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego stały się głównym obiektem zainteresowań krajowców. Ci „sukcesorzy Wielkiego Księstwa”²⁵ (Konstancja i Roman Skirmuntowie, Czesław Jankowski, Ludwik i Witold Abramowiczowie, Michał Romer) rozbiorową nazwę „Kraj północno-zachodni” imperium rosyjskiego unieważniali koncepcją autonomicznej, federacyjnej Litwy, której przestrzeń, jak pisał Zygmunt Jundziłł, „ogarniała swym rozmiarem jedna wielka rzeka Niemen z dopływami”²⁶.

W takiej właśnie atmosferze – pisał Dariusz Szpoper – wykuwały się zręby koncepcji krajowej, będącej próbą oderwania się od prowincjonalizmu tych ziem przekształcenia ich w ośrodek polityczny i kulturowy. Odzywało zainteresowanie głęboką przeszłością terenów nad Niemnem i Bałtykiem, próba poszukiwania tam [...] przede wszystkim kulturowych korzeni²⁷.

Wileńszczyzna miała się stać centrum owej federacyjnej Litwy jako wyróżniony „kanton” o dominującej tu ludności polskiej w pasie południowo-północnym oddzielającym od siebie „kantony”: litewski i białoruski. Wileńszczyzna z Wilnem była przedmiotem szczególnej uwagi, nie tylko zresztą ze względu na centralne położenie, lecz także na zróżnicowany układ etniczny Litwy. Dlatego w artykułach i wypowiedziach krajowcy szczególnie mocno akcentowali wieloetniczny charakter „ziemi wileńskiej”. Właśnie „ziemi” jako jednoczącego spoiwa:

²⁴ W. Syrokomla, *Wycieczki po Litwie*, I, s. 135.

²⁵ Określenie Dariusza Szpopera: *Sukcesorzy Wielkiego Księstwa*, Gdańsk 1999.

²⁶ Z. Jundziłł, *Z dziejów polskiej myśli politycznej na ziemiach b. W.X. Litewskiego (Wspomnienia wileńskie)*. Cyt. za: D. Szpoper, *Sukcesorzy Wielkiego Księstwa*, s. 52.

²⁷ D. Szpoper, *Sukcesorzy Wielkiego Księstwa*, s. 52.

Każdy z nas, chłop czy szlachcic, na ziemi Litwy czy Białorusi, równie godnie zwać się ma prawem Litwinem, Polakiem lub Białorusinem. Każdy z nas ma prawo na drogach kulturalnych i moralnych kształcić i rozwijać narodowość swoją. Każdemu z nas: ziemia pod stopami, niebo nad głową, wielka przeszłość krajowa – jego jest.

– podkreślała Konstancja Skirmunt²⁸. Znaczenie geograficznej przestrzeni wyznaczała książka zbiorowa wydana w 1906 roku na 50-lecie śmierci Adama Mickiewicza i Tomasza Zana zatytułowana w znaczący sposób: *Z nad Wilii i Niemna*²⁹.

Koncepcja Wileńszczyzny jako osobnego członu federacyjnego państwa powraca po pierwszej wojnie światowej. Jej zwolennikiem był Józef Piłsudski, ale próba realizacji tego pomysłu: stworzenie Litwy Środkowej jako elementu politycznego nacisku na niepodległą Litwę nie powiodła się. Opór zewnętrzny młodego litewskiego państwa i wewnętrzny polskich nacjonalistów spowodowały, że Litwa Środkowa po wyborach zbojkotowanych przez mniejszości przekształciła się w województwo II Rzeczypospolitej. Nie powiodły się próby autonomizacji „ziemi wileńskiej” w ramach polskiego państwa, natomiast mocno uwydatniło odśrodkowe dążenie ku jej kulturowemu wyodrębnieniu, nadaniu jej cech regionu różniącego się mocno od innych strukturą narodowościowo-społeczną oraz formą i znaczeniem krajobrazu.

Wileńszczyzna w międzywojniu wyodrębniała się – mimo prób integracyjnych – wyraźnie, a jej centrum stało się uniwersyteckie miasto Wilno. Powołany decyzją naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego Uniwersytet Stefana Batorego, nawiązujący swoją nazwą do założyciela szesnastowiecznej Akademii, nadał miastu znaczenie ważnego w II Rzeczypospolitej naukowego ośrodka, promieniującego na całą Wileńszczyznę. Nie zmieniało to jednak faktu, iż znaczne części jej terytorium pozostawały w świetle przeszłości. W zakonserwowanych strukturach wyniesionych z XIX wieku, a nawet sięgających dalej w tradycje Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Kulturową przestrzeń terytorium określiły bliżej dwa wówczas wydane i znaczące opracowania: dwutomowe, wieloautorskie dzieło *Wilno i Ziemia Wileńska*³⁰ oraz ogłoszona w serii „Cuda Polski” książka Tadeusza Łopalewskiego, łącząca w jedną całość „ziemię wileńską i nowogródzką”³¹. Szczególnego znaczenia na-

²⁸ K. Skirmunt, *Nasza „tutejszość”*, „Kurier Litewski” 1906, nr 214.

²⁹ *Z nad Wilii i Niemna. Pamięci Adama Mickiewicza i Tomasza Zana w 50 rocznicę ich zgonu*, Wilno 1906.

³⁰ *Wilno i ziemia wileńska. Zarys monograficzny*, t. 1–2, Wilno 1930, 1935.

³¹ T. Łopalewski, *Między Niemnem a Dźwiną. Ziemia Wileńska i Nowogródzka*, Poznań 1938. Wydzielenie w osobne województwo Nowogródzkiej nie przełamało jej prowincjonalnego charakteru, a w pewnym stopniu osłabiło znaczenie województwa wileńskiego.

biera w nich nazwa „ziemia wileńska”, określenie, które staje się podstawowym wyróżnikiem obszaru, koncentrując jego opis na przestrzeni tak przyrodniczej, jak i kulturowej. „Ziemia” – staje się przedmiotem szczególnego kultu autorów książek. Krajobraz zaś – głównym jej wyróżnikiem.

Krajobraz nasz jest bezludny, pierwotny, dziki, nieujarzmiony. – pisał Jan Bułhak – Istnieje sam dla siebie ogromem przestrzeni i dali, rzeźbą powierzchni, pełną wyrazu i wdzięku, otuleniem w lesiste gęstwiny, połacie i plamy. Ma nieobjętą wielkość, samotną ciszę i wewnętrzną zadumę żywiołu i wieczności. Ma jego niezmierną samoistną moc, wobec której człowiek i sprawy człowiecze są znikomym dodatkiem, ginącym jak pyłek w jego ogromie i dla tej znikomości tolerowanym pobłażliwie. Takie współzycie człowieka z krajobrazem nie mogło wytworzyć rozdźwięku, ponieważ nie była to inwazja chciwego przybłądy – kupca, tylko mocno przystosowane zrośnięcie odwiecznego mieszkańca, rolnika i dziedzica³².

Szeroki i równie emocjonalny opis znajdzie się także w książce Łopalewskiego wyodrębniony w rozdział IV: *Życie puszczy i jezior*. Ów dominujący w przedstawieniach Wileńszczyzny wieloznaczeniowy krajobraz wiązał semantykę ziemi z obrazami przyrody i wtopionymi w nią integralnie wieloetnicznymi wspólnotami. Ziemia i kraj – to podstawowe słowa-klucze wpływające także na twórczość literacką i artystyczną ówczesnego Wilna. Twórczość przede wszystkim regionalistów: Wandy Dobaczewskiej, Heleny Romer-Ochenkowskiej, Eugenii Kobylińskiej, Tadeusza Łopalewskiego. Ich pisarstwo miało funkcje ocalające i ochronne przed naciskiem idącym z centrum. Ocalać należy bowiem własną odrębność i „tutejszość”. Pisała Helena Romer-Ochenska:

Słowo *tutejszy* zawiera w sobie jakieś ściśle i silne przyznanie się do przynależności z ziemią, krajobrazem, otoczeniem. Tutejszy. Tu urodzony i umierający. W tej tu stronie wśród łagodnych wzgórz, wysokich, gęstych lasów szpilkowych, wśród błękitnych jeziorzek pomiędzy kotlinami, przyczajonych pod ajerem i olszyną³³.

Istotną rolę wzmacniającą estetyczne aspekty pejzażu Wileńszczyzny odegrała fotografia artystyczna Jana Bułhaka; podobne funkcje pełniła także wileńska grafika powstająca pod patronatem Ferdynanda Ruszczyca. To wizualne opanowanie Wileńszczyzny łączyło się integralnie z twórczością literacką³⁴, w której

³² *Wilno i Ziemia Wileńska*, t. I, s. 72.

³³ H. Romer-Ochenska, *Postłowie do: Tutejsi*, Warszawa 1930, s. 190.

³⁴ Także ją ilustrując. I tak np., tomiki wierszy Eugenii Kobylińskiej ilustrowały fotografie Bułhaka, a grafika wileńska (Michała Rouby, Marii Dziewulskiej, Jerzego Hoppena, Romana Jakimo-

opisy przestrzenne zajmowały ważne miejsce. Jednak nie tylko jako budzące zachwyty pejzaże, lecz także obrazy jej zacofania, społecznej i narodowościowej krzywdy. Tą drugą stroną obrazu Wileńszczyzny odkrywał cykl reportaży drukowanych w „Słowie” przez Józefa Mackiewicza *Bunt rojstów*; jej „ciemny” pejzaż i zacofane środowisko chłopskie; zepchnięte na margines wspólnoty białoruskie³⁵.

Obok Wilnian „z urodzenia” dwudziestolecie międzywojenne ukształtowało wcale pokaźną liczbę wilnian „z wyboru”. Niechętnie przyjmowani przez „tutejszych” przybysze, często traktowani jako „obcy” i szkodzący Wilnu i Wileńszczyźnie³⁶, asymilowali się w mieście i stawali się gorliwymi „patriotami” wileńskich krajobrazów i środowiska. Jerzy Orda, Witold Hulewicz, Stanisław Lorentz, Tadeusz Byrski – to pierwsze z brzegu nazwiska ludzi szczególnie zasłużonych dla wileńskiej kultury. Zamykając swoje wileńskie wspomnienia, Stanisław Lorentz pisał:

Pokochaliśmy Wilno z Górą Zamkową i Trzykrzyską, z Wilią i Wilenką, Katedrą i uniwersyteckimi dziedzińcami, z „Celą Konrada”, Teatrem na Pohulance i cukiernią Rudnickiego [...].

Przede mną otworzyło się szerokie pole działania na wielkich terytoriach dwóch województw, i to nie tylko w zakresie ochrony zabytków, ale w wielu dziedzinach kultury. Miałem serdeczne poparcie inteligencji napływowej, ale też „tutejszych”³⁷.

Składnik „regionalny” – chociaż w innym znaczeniu – znajdzie się również w twórczości wileńskich awangardzistów – poetów grupy „Żagary”. Wskazywała nań już sama nazwa czasopisma. Pisał w liście do Iwaszkiewicza zasadniczo niechętny prowincjonalizmowi wileńskich regionalistów³⁸ Czesław Miłosz: „Wydobycie pierwiastków etnograficznych – przerobienie na twórczość naszej psychiki pół-Polaków, pół-Litwinów, pół-Ukraińców – wydobycie pierwiastków kresowych w ogóle”³⁹.

wicza, Zbigniewa Kaliszczaka i Zofii Stankiewiczówny) *Miasto pod chmurami* Witolda Hulewicza, Wilno 1931.

³⁵ J. Mackiewicz, *Bunt rojstów*, Wilno 1938.

³⁶ Szczególnie niechętny „przybyszom” był Czesław Jankowski. Jego ataki na Stanisława Pigonia, na Andrzeja Pronaszkę w związku z projektem pomnika Mickiewicza, obok gwałtownej kampanii przeciw Witoldowi Hulewiczowi prowadzonej przez „Słowo” Stanisław Cata-Mackiewicza, to tylko przykłady wyraźnych ostracyzmów wobec pojawiających się w Wilnie i aktywnych w wileńskiej kulturze „przybyszy”.

³⁷ S. Lorentz, *Album wileńskie*, Warszawa 1986, s. 218–219. O krajobrazie wileńskim pisał także Lorentz w szkicu *Moje wizje Wilna*, [w:] *Wilno-Wileńszczyzna jako krajobraz i środowisko wielu kultur*, red. E. Feliksiak, Białystok 1992, s. 13–26.

³⁸ Dał temu wyraz w artykule *Sens regionalizmu*, „Piony” 1932, nr 2.

³⁹ Cytat za: A. Fiut, *Żagarysta w listach do skamandryty. (O korespondencji Czesława Miłosza z Jarosławem Iwaszkiewiczem z lat 1930–1934)*, [w:] *Żagary. Środowisko kulturowe grupy literackiej*, red. T. Bujnicki, K. Biedrzycki, J. Fazan, Kraków 2009, s. 328.

I dlatego w obrazach poetyckich Żagarystów można dostrzec – jak akcentował Marek Zaleski – „zanurzone [...] wsie i miasteczka Wileńszczyzny”⁴⁰. Obecna jest w nich „mała ojczyzna”, która – jak w wierszach Zagórskiego czy Rymkiewicza – przekształca się w obrazy kosmosu. Żagaryści, tworząc fantastyczne i egzotyczne światy w swojej poezji, pozostawali jednak ciągle w geograficzno-przyrodniczym krajobrazie Wileńszczyzny. Motywy przyrodnicze i motywy „ziemi” powracały wielokrotnie: jako konkret opisu (jak w wierszach *Drogi leśnej* Jerzego Putramenta w *Ojczyźnie, czy Pieśni o ziemi naszej* Teodora Bujnickiego), jako nazwy miejscowości, rzek, jezior i lasów (*Antoprucie* i *Żejmiana*) u Jerzego Zagórskiego (*Antoprucie* i *Jedna podróż*), Jezioro Zasumińskie, w wierszu pod tym tytułem u Putramenta, Niemen w *Pieśni o ziemi naszej* u Bujnickiego. Przykłady można mnożyć. Ów pierwotny, często pogańsko-litewski pejzaż przeobraża się w mity i symbole. Wzmacniała się symbolika „ziemi” jako wartości podstawowej⁴¹. W *Pieśni* Czesława Miłosza powtarzała się znacząca fraza: „Radość wszelka jest z ziemi, nie masz prócz ziemi wesela / wszystko jest z ziemi poczęte wszystko powróci do niej”. Niemniej jednak krajobraz Wileńszczyzny w twórczości Żagarystów był ambiwalentny i budził nie tylko fascynację „Mickiewiczowskim” pięknem⁴². To także zamglone, pochmurne niebo, „ziemia nieżyzna bławatków i ostów” (T. Bujnicki, *Litwo ojczyzna moja...*) oraz ziemia okaleczona okrutnie przez wojnę⁴³.

Przestrzeń wileńska zarysowała się w odrębny sposób w twórczości Czesława Miłosza. Warto jednak podkreślić, iż retrospektywny, pamięciowy pejzaż wileński i jego otoczenie, dopiero na emigracji nabierały znaczeń pozytywnych. Tym bardziej, że w okresie międzywojennym Wilno budziło raczej niechęć poety. Pisał w dialogu z Tomaszem Venclową: „Prowincjonalność Wilna. Bardzo mnie ona gnębiła i tęskniłem do wyrwania się w świat”⁴⁴. Owej niechęci dawał też wyraz w artykule o regionalizmie⁴⁵ oraz w naturalistycznym opisie miasta w „litewskim” numerze „Żagarów”⁴⁶. Niechęć budził tradycyjalistyczny krajobraz „dworów,

⁴⁰ M. Zaleski, *Przygoda drugiej awangardy*, wyd. 2, Wrocław 2000, s. 191.

⁴¹ Na ten temat zob. P. Kuncewicz, „Przymierze z ziemią” jako kategoria poetycka *Drugiej Awangardy*, [w:] *Z problemów literatury polskiej XX w.*, t. 2, red. A. Brodzka, Z. Żabicki, Warszawa 1965.

⁴² W poemacie *Dno* Teodora Bujnickiego kontrapunktowo wobec miejskich „dzieci-szczurów” i rynsztoków pojawiają się „białe ściany, białe ganki dworu”.

⁴³ Wszystkie cytaty z wierszy żagarystów za: *Żagary. Antologia poezji*, wstęp T. Bujnicki, oprac. J. Fazan i K. Zajas, BN, S. I, nr 335, Wrocław 2019.

⁴⁴ C. Miłosz, *Do Tomasza Venclovy*, [w:] *Zaczynając od moich ulic*, Wrocław 1990, s. 35–36.

⁴⁵ C. Miłosz, *Sens regionalizmu*, „Piony” 1932, nr 2.

⁴⁶ „Wilno, piękne i ponure miasto północne. Przez okno widać bruk wyboisty, kałuże i kupy na wozu. Dalej – poszczerbiony mur i drewniane płoty. W centrum miasta psy gryzą się na środku ulicy i żadne auto ich nie sploty. Biedna stolica! Czyż nie jest śmieszny spór o te splełtane

dworków i zaścianków”, który w niezmiennym stanie przetrwał zabory „i jeszcze jako tako istniał w tej części Wielkiego Księstwa, która znalazła się po pierwszej wojnie w granicach niepodległej Polski”⁴⁷. I może dlatego w twórczości międzywojennej Miłosza nie znajdziemy poetyckich krajobrazów Wileńszczyzny, chociaż poznawał je na wędrówkach Akademickiego Klubu Włóczęgów Wileńskich. Natomiast jedyny idylliczny pejzaż znajdzie się poza granicami Wileńszczyzny i polskiego państwa na Litwie, nad „Niewiażą, rzeką o wodzie czarnej”⁴⁸.

Na innych podstawach uformowało się w poezji Czesława Miłosza wyobrażenie Wileńszczyzny i Wilna po latach i na emigracji. Międzywojenna Wileńszczyzna mieściła się dla poety w najbliższej okolicy Wilna, a samo miasto było najważniejszym składnikiem jego pamięci. Wpisywały się bowiem one wówczas w obraz utraconej przestrzeni oraz w pamięć o tym, co znikło bezpowrotnie. Wileńszczyzna łączyła się z nostalgiczną litewskością i redukcją elementów negatywnych. Motywy wileńskie staną się istotnym składnikiem pamięci, przywołującej nostalgiczne obrazy miasta („bez imienia”) i jego okolic⁴⁹. Pisał Miłosz o „obowiązkach” wyprowadzania miasta „z nicości”:

[...] za każdym razem, kiedy wracam myślą do ulic, gdzie płynęła najważniejsza część mego życia, muszę wynajdywać jak najbardziej utylitarny gatunek kreski i jestem skazany na skrót, jak zawsze, kiedy trzeba zawrzeć w kilku zdaniach wszystko, począwszy od geografii i architektury, a kończąc na barwie powietrza⁵⁰.

Krajobraz Miłoszowski nie tworzył szerokich opisów, był raczej punktowy. Były to przywoływane nazwy, realia i sytuacje, które wyraźnie koncentrowały się na wybranym elemencie: drodze do Jaszun, śniegu na Górze Trzykrzyskiej, głosie wileńskich dzwonów. Pisząc „Wilno jest dla mnie [...] jakbym stamtąd wyjechał wczoraj”⁵¹, wyposażał owe skrótowe obrazy tak w wizualne, jak i akustyczne cechy. Poeta wybierał „realne” punkty obserwacyjne, tak jak z Góry Boufałłowej w *Nigdy od Ciebie miasto*: „Zawsze byłem tam gapiący się na brązowe pagórki za wieżami świętego Jakuba / gdzie rusza się drobny koń i drobny człowiek za pługiem / Najoczywieściej od dawna nieżywi”. Dla twórcy ów mocno osadzony w realiach

uliczki żydowskiego getta? O ruiny książęcego zamku? O kilka ubogich powiatów, których ludność hoduje len na jałowych piaskach i zamiast machorki pali wiśniowe liście, a zamiast zapalek ma krzesiwo?” (C. Miłosz, *Wilno czeka*, „Żagary” 1933, nr 22).

⁴⁷ C. Miłosz, *Szukanie ojczyzny*, Kraków 1992, s. 210.

⁴⁸ *Jeszcze wiersz o ojczyźnie*, „Żagary” 1931, nr 2.

⁴⁹ Cytaty i odwołania do wierszy Miłosza za: C. Miłosz, *Wiersze*, cz. 2, Kraków 1987.

⁵⁰ *Miasto młodości*, [w:] *Rodzinna Europa*, Warszawa 1990, s. 58.

⁵¹ C. Miłosz, *Szukanie ojczyzny*, s. 202.

i nazwach miejscowych pejzaż miasta i jego otoczenia był zarazem poddany wpływowi czasu. Pamięć przestrzenna kojarzyła się z historyczną, nakładła na siebie obrazy dawne, należące do zbiorowej romantycznej pamięci z własnymi wspomnieniami „Włóczęgów⁵² i Tropicieli” niosących „Wiosła albo kije liśćmi owinięte / i znad Jezior Zielonych bukiety” (*Miasto bez imienia*). Owe przypominane teraz wędrówki po okolicach Wilna ukształtował poeta w syntetyczny, ale nasycony emocjami metaforyczny pejzaż historyczno-geograficzno-przyrodniczy:

Zachodzi słońce nad łożą Gorliwego Litwina
I jeszcze ognie na malowanych z natury portretach roznieca
Tam sosnę objęła Wilia
czarne miody niesie Żejmiana
Mereczanka śpi z jagodami koło Żegaryna [...].

Miasto bez imienia

Po wojnie zacierały się w jego twórczości granice między zapamiętanym obszarem niepodległej Litwy a Wileńszczyzną międzywojenną. Litewskie miejsce urodzenia (Szetejnie) i miasto młodości (Wilno) zmieniały perspektywę, tworzyły jeden obszar. W noblowskim przemówieniu Miłosz podkreślał:

Dobrze jest urodzić się w małym kraju, gdzie przyroda jest ludzka, ma miarę człowieka, gdzie w ciągu stuleci współżyły ze sobą różne języki i różne religie [...] krajobrazy i być może duchy Litwy mnie nie opuściły...⁵³

I dodawał, wskazując na Wilno jako:

...miasto dziwaczne, barokowej i włoskiej architektury, przeniesionej w północne lasy, i historii utrwalonej w każdym kamieniu⁵⁴.

Wileńszczyzna Miłosza – w jej zamkniętym w okresie przedwojennym pamięciowym kształcie – domyka więc ważny etap dziejów Wileńszczyzny, tej zaginionej Atlantydy. I umieszcza ją w innej pamięciowej przestrzeni litewskiej. Ponad międzywojenną „linią demarkacyjną”.

⁵² Akademycki Klub Włóczęgów Wileńskich – stowarzyszenie turystyczno-krajoznawcze założone na USB przez T. Nagórskiego i W. Korabiewiczą. Miało charakter apolityczny i antykorporacyjny. Do Klubu należał m.in. Czesław Miłosz (pseud. Jajo).

⁵³ C. Miłosz, *Zaczynając od moich ulic*, s. 377.

⁵⁴ Tamże, s. 378.

Bibliografia

- Bauer Z., *Autobiografizm jako fikcja osoby*, „Annales Academiae Pedagogicae Cracoviensis”, Folia 37, Studia Historicolitteraria VI, 2006.
- Brzozowski S., *Pamiętnik*, wstęp M. Wyka, oprac. tekstu i komentarz M. Urbanowski, Wrocław–Warszawa–Kraków 2007, s. 164.
- Bujnicki T., *Poemat o panu Bobrze (fragmenty)*, [w:] tegoż, *Liryki w wileńskim pejzażu*, wybór, wstęp, oprac. i kalendarium A. Szawerna-Dyrszka, Katowice 2010.
- js [J. Sławiński], *Portret literacki*, [w:] *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław 1988.
- Kowalczykowa A., *Świadectwo autoportretu*, Warszawa 2008.
- Łopatyńska L., *Portret*, [w:] *Słownik rodzajów i gatunków literackich*, red. G. Gazda i S. Tyniecka-Makowska, Kraków 2006.
- Miłosz C., *Ars poetica?*, [w:] tegoż, *Wiersze*, t. 3, Kraków 2003 [seria: *Dzieła zebrane*].
- Miłosz C., *Historia literatury polskiej*, przeł. M. Tarnowska, Kraków 2016 [seria: *Dzieła zebrane*].
- Miłosz C., *Józef Czechowicz (Portrety poetów polskich)*, „Kultura” [Paryż] 1954, nr 7/8.
- Miłosz C., *Teodor Bujnicki (Portrety poetów polskich)*, „Kultura” [Paryż] 1954, nr 9.
- Miłosz C., *Zaczynając od moich ulic*, Kraków 2006 [seria: *Dzieła zebrane*].
- Mochnacki M., *O literaturze polskiej w wieku dziewiętnastym*, oprac. i przedmowa Z. Ski-biński, Łódź 1985.
- Pawelec D., *Zniwolonny umysł – fakt polityczny czy literacki?*, [w:] tegoż, *Debiuty i powroty. Czytanie w czas przełomu*, Katowice 1998.
- Słownik języka polskiego*, t. 4, red. W. Doroszewski, Warszawa 1962.
- Wpisany w Wilno. Z profesorem Tadeuszem Bujnickim rozmawia Tadeusz Skoczek*, „Zdanie” 1996, nr 4/5.
- Wstawać rano, pisać, a potem na jagody... Z Czesławem Miłoszem rozmawia Adam Michnik*, „Gazeta Wyborcza”, 8–9 czerwca 1991.
- Wyka K., *Życie na niby. Pamiętnik po kłęsce*, Kraków–Wrocław 1984.

Tadeusz Bujnicki
Warsaw University

THE MULTI-CULTURAL LANDSCAPE OF THE VILNIUS REGION. FROM WŁADYSŁAW SYROKOMLA TO CZESŁAW MIŁOSZ

Summary

The separation of the Vilnius region from the land of the former Grand Duchy of Lithuania was a slow process that lasted many years. Its distinct importance as the region directly related to Vilnius stabilised as late as in the 19th century, as a form of opposition

against the “appropriation” during the partitions and the transformation of the former Grand Duchy into the western provinces of the Russian Empire. The authors of literary works of that era strongly emphasised the links between the landscape and historical memory and culture. This is clearly noticeable in the works by Władysław Syrokomla on his wanderings “around Vilnius”. The multi-culturality of the Vilnius region was closely related to its borderland nature and multi-ethnicity. This was the basis for the project created by local residents in the second half of the 19th century that stipulated a cantonal structure of the Lithuanian state (or autonomy), with a separate Vilnius “canton”. This idea was repeated in the first years of the 20th century, in the federational concept of Józef Piłsudski. Both concepts were strongly based on the spatial vision that linked the landscapes of the Vilnius area with its cultural resources. The short period of existence of the state of Central Lithuania (whose area corresponded to the Vilnius region) ended with it being incorporated into the Second Republic of Poland. In the interwar period there were several attempts, particularly in literature and art, to reactivate the distinctive nature of the Vilnius region and its specificity as a natural and cultural landscape. Traces of this trend are visible in Vilnius literature and art, also in the avant-garde poetry of the “Żagary” group. It was also this trend that was the place of origin of the war and emigration works of Czesław Miłosz that creates a nostalgic memory image of a “city with no name” and its surroundings.

Key words: Vilnius region, Lithuania, landscape, land, borderland.